

Dziennik Poznański
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Cena: kwartał 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy Dziennikowi nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia
opisane są po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Ekspedycji winny być frankowane.

Poznań, 10 marca. Poseł Kantak i towarzysze złożyli do łaski marszałkowskiej w izbie poselskiej sejmiku wniosek, który wedle druków sejmowych podajemy dosłownem tłumaczeniu jak następuje:

WNIOSEK.
Kantak i towarzysze: Izba poselska niechaj uchwali aby: zważywszy, że królewski rząd zanim rozporządził zniesienie gimnazjum trzemeszkiego nie postarał się o to, aby powszechnie znanemu brakowi zakładów naukowych tego rodzaju w W. Księstwie Poznańskim zaradono i ten ubytek natychmiast zastąpiono;

zważywszy że zniesienie rzezonego gimnazjum srodze dotknęło mieszkańców miasta Trzemeszna i okolicy w ich moralnych i materialnych interesach, wielkiej ich części odjęto dotychczasową możność wykształcenia swych dzieci, miasto zaś samo jeżeli potrwałoby stosunki przez to stworzone, coraz bardziej a bardziej się zbliża do nieuniknionego zubożenia;

zawezwać królewskie ministerstwo spraw duchownych izby: 1) jak najspieszniej zarządziło w inny sposób brakowi tego rodzaju wyższych zakładów naukowych w W. Księstwie Poznańskim powiększonemu jeszcze bardziej przez zniesienie gimnazjum trzemeszkiego; 2) miastu Trzemesznu dało wynagrodzenie odpowiednie słusznym jego oczekiwaniom, jeżeli nie przywróceniem zniesionego gimnazjum, to przynajmniej założeniem wyższego zakładu naukowego, zastosowanego do rzeczywistych potrzeb i uzasadnionych żądań miasta i okolicy.

Historyczna notatka.

Kiedy izba poselska na posiedzeniu z dnia 12 grudnia r. 1863 większością głosów orzekła: „iż zamknięcie gimnazjum trzemeszkiego które przed więcej ośmiu miesięcy nastąpiło, zdaje się od początku być nieusprawiedliwionem;“ kiedy dalej izba poselska „wielką większością“ (obejmującą prawie całą izbę) oświadczyła, że w niniejszych stosunkach otworzenie jego na nowo niepodlega żadnym uzasadnionym skrupułom,“ uchwaliła tą samą większością „wobec królewskiego ministerstwa spraw duchownych wyrazić pewne oczekiwania, iż takowe zakład jak najspieszniej znów każe otworzyć.“

Cztery dni po tej uchwale izby poselskiej podpisano rozkaz gabinetowy nakazujący zniesienie gimnazjum trzemeszkiego.

Tajny wyższy radca rejencyjny i referujący w ministerstwie spraw duchownych, oświecenia i lekarskich, pan dr. Wiesse oświadcza w dziele o wyższych zakładach naukowych w Prusiech, wydanem z polecenia ministerstwa spraw duchownych, oświecenia i lekarskich:

„Gimnazjum w Trzemesznie świeżo zniesiono z powodów politycznych.“

Berlin, 4 marca 1865.

Kantak, wnioskodawca.
Popierają go:
Libelt, Janiszewski, Thokarski, Moty, Hr. Cieszkowski, Stablewski, Chlapowski, Bolewski, Dr. Respądek, Wegner, Lubieński, Pilaski, Dr. Szuman, Zychliński.

Dr. Herman Gallus, lekarz praktyczny w Sommerfeld, napisał rozprawę: O owadach i robakach szkodzących uprawie roślin, opublikowaną przez krajowe kolegium ekonomiczne.

× Berlin, 9 marca. Ministeryjna Nordd. Allg. odgłosiła nową chorobę: nazywa ją „parlamentarną“. Sledzi jej powstawanie się w Austrii. Kilka dni temu Kreuz Zeitung wykryła, że w Prusiech jest prawem, iż skoro budżet nie ustąpi się za przyzwoleniem izb, wtedy na mocy królewskiego rozkazu staje się prawomocnym.

W końcu marca cesarz Aleksander przybędzie do Darmstadu. Dyplomacja francuska i rosyjska układają się względem spotkania cesarza Francuzów z cesarzem rosyjskim.

Wedle pism poufnych trwa statecznie przymierze austro-pruskie. W poniedziałek nadeszła do Berlina odpowiedź austriacka w sprawie księstw zaelbiańskich. Syndycy koronni Pruscy mieli orzec, iż Prusy mają najbliższe prawo do księstw.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 8 marca. Dzień 5 marca nie sprowadził żadnych ważnych wypadków, żadnych nowych zmian na naszym horyzoncie politycznym; nic godnego wspomnienia nie nastąpiło, prócz ukazu cesarskiego, wynagradzającego wsparciem pieniężnym i uwolnieniem od powinności zaciągu wojskowego rodziny stanu włościańskiego, które poniosły straty przez śmierć ojców, braci i krewnych, zabitych przez powstańców, a także łaskawego przemówienia namiestnika hr. Berga do gromadzonych wójtów i sołtysów z różnych gmin.

Medal na pamiątkę uśmierzenia powstania w Polsce, będzie udzielany urzędnikom według postępowania ich w czasie powstania. Zachowanie ich będzie w trzech kategoriach oznaczone: do pierwszej klasy należą urzędnicy znani z gorliwości w uśmierzeniu powstania w kraju; do drugiej tacy, którzy lubo nie położyli szczególnych zasług w przytłumieniu powstania, jednakże uważani są za przychylnych rządowi; do trzeciej zaś urzędnicy, którzy za usilnem staraniem zdołają uniknąć zarzutu sprzyjania sprawie narodowej. Opinia co do

osób będzie zależała od dyrektorów głównych komisji rządowych. P. Koszelew, dyrektor komisji skarbu, pierwszy przedstawił wszystkich swych urzędników jako kwalifikujących się do otrzymania medalu; spodziewać się należy, że inni dyrektorowie i naczelnicy władz pójdą za jego przykładem. Ale rząd nie poprzestaje na medalu, w celu uwiecznienia pamiątki uśmierzenia powstania. Chcąc utrwalić wiekopomnie chlubę świętego zwycięstwa olbrzymiej armii nad małą garstką zrozwężonej ludności, postanowiono wzniesić pomnik w Warszawie, na który zbierają się dobrowolnie, pod przymusem i naciskiem naczelników wojennych, składki włościan.

W Kaniowie zaś wystawiono kaplicę prawosławną, jako hołd dziękczynny Opatrzności, za stanowcze nieodwołalne a dobrowolne zjednoczenie z cesarstwem Litwy, i innych zabranych prowincji, jako kraju należącego od wieków mgłą czasu pokrytych do narodowości rosyjskiej, nieprawnie i przemocą przyłączonego na czas niejaki do Polski, obecnie wracającego na zawsze na łono ojczyzny, pobjąającej matki, wielkiej Rosji.

P. Witte ułożył nowy elementarz rosyjski dla dzieci włościańskich w Królestwie Polskiem i przedstawił go komisji egzaminacyjnej, za co otrzymał od niej podziękowanie z nadmienieniem, że komisya już dawniej miała zamiar zająć się wydaniem tego rodzaju pracy, lecz czekała dogodnej do tego pory.

Reorganizacya na teraz odroczone, rozpocznie się prawdopodobnie od sądownictwa. Liczba trybunałów ma być blisko w trójnasób powiększona; sądy kryminalne i poprawcze skasowane i przyłączone do trybunałów; w sądach pokoju ma także co do atrybucyi zajść zmiana. W miejsce jednego sądu apelacyjnego, będą cztery utworzone, a pensye urzędników sądowych mają zostać znacznie podwyższone. Wszystkie te zmiany byłyby nie tylko praktyczne, ale bardzo słusne, i równie dla ludności jak dla urzędników korzystne. Później dopiero ma nastąpić organizacya administracyjna. Powiaty podobno zostałyby zamienione na okręgi, z niejaką zmianą, co do liczby, a naczelnicy ich odnosiliby się wprost do komisji rządowej spraw wewnętrznych i innych, bez pośrednictwa rządów gubernialnych, które mają być zniesione, przez co bieg spraw administracyjnych zostałby znacznie uproszczony.

Dla większego bezpieczeństwa mieszkańców Warszawy, nie dosyć jeszcze strzeżonych, będzie wkrótce utworzony korдон milicyi, okrążającej obręb miasta.

Choroba zaraźliwa panująca obecnie w Petersburgu, (jest to prawdopodobnie rodzaj zarazy morowej, dżumy), przybiera przestrasające rozmiary. Kilkaset osób dziennie pada jej ofiarą. Przepisy wydawane przez komitet zdrowia publicznego mało jej szerzeniu się zapobiegają. Mówią, że zaraza ta już się przeniosła do Moskwy; a przy szybkiej komunikacyi kolejną żelazną, być łatwo może, że wkrótce i do Warszawy zawita.

Kraży pogłoska jakoby podczas bytności w księciu Konstantego w Moskwie miał miejsce zamach na jego życie, za pomocą broni palnej; skutkiem tego Moskwa ma obecnie zostawać w stanie wojennym. Wiadomość tę podajemy jako wieść nie opartą na żadnej wiarogodnej zasadzie.

Warszawa, 7 marca. Dz. Warsz. podaje szczegółowy opis przyjęcia włościan, w liczbie 80, sprowadzonych umyślnie przez władze rosyjskie do Warszawy na uroczystość niedzielną. Dz. Warsz. dodaje, że wieśniacy ci „w gronie ruskich czuli się swoimi.“

W korespondencji z Płockiego donosi tenże dziennik o podobnej uroczystości odbytej pod przewodnictwem generała Semeki i ks. biskupa Popiela w Płocku. I tam zakończono ugoszczeniem włościan i odpowiedniemi do okoliczności toastami.

Z Chełmskiego, 25 lutego, piszą do Gaz. Nar.: „Prześladowanie katolicyzmu nie tylko na Litwie i Rusi, ale i w samem Kongresówce, nie ustało. Prześladowanie księży i zniesienie klasztorów łacińskich, zmiany w sprawie kolatury są tylko początkiem dzieła, którego celem jest jeśli nie zupełne, przynajmniej urzędowe zniesienie katolicyzmu, to pewnie podanie go pod synod petersburski, i jeżeliby się dało, to i zaprowadzenie liturgii greckiej z językiem staro cerkiewnym. Później, kiedyś, może dałoby się dokonać reszty! Co się zaś tyczy kościoła unickiego, Moskale wszystkich użyli i używają sprężyn i sposobów, aby go zupełnie sprawosławili z moskiewska.“

„Dotychczasowy skład unickiego konsystorza chełmskiego rozbili i księży stojących na przeszkodzie prawosławiu, rozpedzili bez żadnej ceremonii. Ksiądz Smoleńca, scholastyka, prałata kapituły chełmskiej, przyzwał książę Czerkaskoj do Warszawy. Tam po zameldowaniu kazał książę księdzu Smoleńcowi podpisać wygotowane już podanie „aby go rząd dla wieku od piastowanej dotąd posady w kapitule uwolnił,“ czego gdy od razu ks. Smoleńcie podpisał nie chciał, tłumacząc się, że czuje w sobie dość siły do pełnienia nadal obowiązków w kapitule, trzymał go książę dopóty w hotelu pod strażą, i po trzykroć przywoływał przed siebie, aż podsuniętego mu podania nie opatrzył swoim podpisem. W ten czas dopiero z pod straży go uwolnił i do domu wrócić pozwolił.“

„Lecz nie na tém koniec. W drodze do domu przytrzymał ks. Smoleńca w mieście Piaskach, odebrano mu paszport do miasta Chełma wydany, a wręczono inny do wsi Łapiennik pod Krasnostawem, gdzie ma swoją parafię ks. Smoleńcie i tam mu wprost jechać nakazano. Oto jeden sposób jak

sobie Moskale radzić umieją, dowód jak w środkach nie przebiegają byle dojść do celu.

„Obecnie powołano ks. biskupa nominata, Kalińskiego do Warszawy, zapewne w tym samym celu co ks. Smoleńca, gdyż dotąd go z Warszawy nie ma, i albo go wysłał napowrót do jego dawnej parafii, albo skazał na deportacyę, jeżeli okaże się upartym w swoim zdaniu, tj. będzie obstawał przy swoich prawach i obowiązkach i okaże się przeciwnikiem zamiarów moskiewskiego rządu.“

„Ks. Wojcicki, znany z zasad antykatolickich, a duszą i ciałem oddany Moskalom, przywrócony został do wszystkich swoich dawnych godności, wbrew woli ks. biskupa Kalińskiego. I taki to odszczepieniec jest profesorem w seminarjum w chełmskiem; od jego humoru i decyzji zależy dzisiaj los alumnow unickiego seminarjum w Chełmie, którzy mają prawo żądać wyświęcenia; on daje opinię, któremu klerykowi rząd może udzielić paszport do Lwowa, aby odebrał wyświęcenie na księdza. Czyż aprobowany przez ks. Wojcickiego kleryk będzie podporą wiary katolickiej? czyż nie jest słuszną obawa, że późniejszą przyjmą prawosławie? Trzeba ich dobrze we Lwowie badać przed wyświęceniem, aby metropolita nie miał kiedy wyrzutów sumienia, iż wyświęcał narzędzia schizmy moskiewskiej.“

„Upatrąwszy się z głowami unickiego kościoła chełmskiego, wezmą się Moskale do proboszczów, a z tymi już wielkich zachodów robić nie będą. Zdaje się nawet niestety, że wielu z nich nie będzie stawiać oporu, oczywiście nie dla wiary schizmatycznej, ale dla chleba i nadziei dostojęstw, i co im Moskale dadzą to przyjmą, a czem im być każe, tém będą bez wzdrygnięcia. Zresztą dzisiaj wszyscy proboszczowie obstawieni są siłdami i szpiegami i śledzeni są na każdym kroku.“

„Innych wiadomości niema w tej chwili z naszej okolicy, ale o nowiny u nas nie może być trudno, bo cóż trudnego w Moskali? Spis wojskowy ludzi od 20 do 24 lat wieku, na gruncie po gminach już się odbywać zaczął. Podejrzujemy, że oprócz objętych listą spisową, wyłapią Moskale tych wszystkich o których suponują, że mieli czynny udział w powstaniu, a mianowicie tych, co z zagranicy wrócili do kraju.“

ROSYA.

§§ Petersburg, 7 marca. Z powodu korespondencji z Petersburga w Indépendance Belge o zgromadzeniu dworziactwa w Moskwie Moskiewskija Wiedomosti powtarzają zwykle swoje argumenta przeciwko nazwisku stronnictwa „ultrasojskiego“ w Rosyi a korespondencye owe nazywają dalszym ciągiem szkaradnego pamfletu Schedo-Ferroti'ego „Que fera-t-on de la Pologne?“ który tak sprawiedliwie oburzył przeciwko sobie całą Rosyę (za jej bowiem jedynego przedstawiciela uważają siebie Wiedomosti, jakkolwiek w swoim czasie narzekały niezmiernie na ogromne rozpowszechnienie powyższej broszury). Zrećzna ręka w naszej północnej stolicy, powiadają Wiedomosti, dobiera materiały, które się opracowują w Brukseli. Przyszłego historyka udeży wytrwałości i pewności siebie, z jaką się wiedzie ta cała intriga (ten wyraz u Mosk. Wied. do wszystkich się nadaje; oznacza on i uczucie narodowości — u Polaków i wypowiedzianie przekonań niezgodnych z przekonaniem Wied. — u Rosyan), ażeby poniżyć imiona wysoko cenione (W. ks. Konstantego) ażeby fałszywie przedstawić je w antagonizmie ze wszystkiemi co jest rosyjskiemi w Rosyi (tu Wied. mają siebie na uwadze) wymyślono następujący sposób: wystawiają siebie jako obrońców i czcicieli tych osób i chcą takie wrażenie wywołać w publiczności, jakoby między niemi i tymi osobami było coś wspólnego. Dalej zaś Wiedomosti zaprzeczają wiadomości o projekcie adresu do Gagaryna i napisania przez Katkowa mowy dla generał-gubernatora Moskwy przy otwarciu posiedzeń, a kończą apologią wiernopoddańczych i szczerze patriotycznych uczuć dworziactwa.

Hr. Lane, nowy nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister króla Włoch w Petersburgu, przedstawił się dnia 5 bm. carowi i złożył swe listy wierzytelne.

Po różnych dziennikach rosyjskich i z rozmaitych stron Rosyi napotyamy ciągle skargi na szerzące się pijaństwo i rozpustę tak w obu stolicach jakoteż i w prowincjach bliższych i dalej położonych.

W państwach konstytucyjnych jawność budżetu bywała zwykle początkiem swobód; do czego zaś poprowadzi w dalszym następstwie ogłaszanie budżetu Mosk. Wied. tego nie wiemy, było zaś ono wywołane wzianką któregoś z petersburskich dzienników, że Wied. trzymają się tylko dzięki obowiązkowemu prenumeratom i przywilejowi umieszczania obwieszczeń skarbowych. Z zestawienia rozmaitych liczb w tym budżecie podanych wynika wniosek, iż w ciągu półtora roku wydawnictwo zapłaciło uniwersytetowi moskiewskiemu poczęści za samą firmę Moskiewskija Wiedomosti liczącą 110 lat istnienia 52,000 rsr. oraz poniosło straty na mniemanym przywileju przywiązany do téjże ogłoszeń skarbowych około 23,000 rsr. Nauczony doświadczeniem wydawnictwo obowiązuje się ustąpić ten przywilej każdemu żądającemu z rocznym dodatkiem od 5 do 8 tysięcy rubli; gdyż wcale nie potrzebuje jak powiada rachować na obowiązkowych prenumeratorem ponieważ najniższa liczba ich, jaka była dotąd, wynosi 6000.

W Jekaterynosławskija Gub. Wied. piszą o stanie kredytu w tej gubernii: „Pewna osoba zmuszoną była po-

żyć u żyda lichwiarza 400 r. wydając weksel na 800 i obowiązując się zapłacić za każdy dzień po przejściu terminu po 25 r. Założenie wydziału banku państwa nie na to nie wpłynęło, i dotąd właściciele ziemi, zabezpieczając pożyczkę na dobrach, zmuszeni są płacić 25 i 30 od sta. Dobra ze wszelkimi dogodnościami i całym zagospodarowaniem oddają się w dzierżawę po rublu i rzadko po półtora rubla od dziesięciny, lub sprzedają się po 8—10 r. za dziesięcinę (półtorej morgi), którą płacono dawniej po 30 r.

Birżewyja Wied. donoszą, iż 120 kupców przedstawiło rządowi rosyjskiemu projekt oczyszczenia porohow na Dnieprze, które są przyczyną strat w handlu; w r. 1863 np. wynosiły takowe przeszło 400,000 rubli.

Moskowskija Wied. ciągną prowadzą polemikę z Petersburgskimi korespondentem do Indép. Belge, którego, jak zwykle, pod względem przywiązania do Rosji stawiają na równi z członkami i agentami rządu narodowego polskiego. Obecnie zaprzeczają one wiadomości jakoby mniejszość zgromadzenia dworjanstwa moskiewskiego obstawała przy wolności prasy wtedy, gdy większość takową potępiła. Najbardziej wszakże gniewa Wiedomosti berlińska Kreuzzeitung potępiająca w dworjanstwie moskiewskim duch feodalizmu i junkierskie zachcianki. Tylko artykuł Nord'a, przetłumaczony przez Inwalida, zasługuje według zdania Mosk. Wied., na uwagę; wszakże i temu zarzucają one, iż wątpią, aby znaleźli się w Rosji ludzie chcący powrócić do czasów dawnego bojarstwa, gdy takowe chcą siebie „chołopy“ i brać baty, równie sądzą Wied., że dworjanstwo, czekając z wyrażeniem swych życzeń do zgromadzenia się tak zwanych „ziemskich sobranij“ (zebrania powiatowe i gubernialne przedstawicieli wszystkich stanów) i tam dopiero począwszy agitację, wstąpiłoby na drogę nielegalną.

Niejednokrotnie przytaczaliśmy ze źródeł rosyjskich, po większej części urzędowych, fakta świadczące o niewielkim współczuciu, z jakim przyjmują w Rosji tak zwane „ziemskija sobranija“. Oto z Samarskija Gub. Wiedomosti liczby wymowne potwierdzające nasze wnioski:

Na zjazdach właścicieli ziem.:	mieli prawo głosu:	wzięli udział:
Z dworjan	964	168
Duchowieństwa	257	101
Innych stanów	454	98
Towarzystw i kompanii	5	—
Na zjazdach miejskich	1258	311
Na zjazdach gmin wiejskich	6255	4883

Ostatniemi czasy w Kazańskija gub. Wied. powstał gorszący nieurzędowy świat rosyjski spór pomiędzy gubernatorem i zarządzającym naukowym okręgiem. Ostatni w okólniku wydanym do dyrektorów szkół w całym okręgu zalecił tymże mieć nadzór, ażeby wysłani w głąb Rosji Polacy nie trudnili się wychowaniem dzieci; gubernator biorąc stronę policyi, dziwi się z kąd kuratorium powzięło myśl wydawania podobnych rozporządzeń, gdy nadzór policyi miejscowej najzupełniej wystarcza.

Moskowskija Wied. donoszą o projekcie drogi żelaznej z Petersburga do miasta Bałtycki port. Kolej ta pójdzie południowym brzegiem zatoki Fińskiej.

Pisemko Kawkaz donosi o zatwierdzeniu projektu kolei żelaznej z Tyflisu do Poti, oraz o przeprowadzeniu dwóch nowych traktów: jeden z Tyflisu do Baku i morza Kaspijskiego, drugi z Oripri przez Achałcyh, Aleksandropol i Erywan do Turcji i Persji, ostatni ma być szczególnie ważnym dla handlu.

Rosyjski Inwalid donosi, iż w drodze z Tobolska do Wschodniej Syberji uciekło kilku politycznych przestępców do katorgi i jeden na zaludnienie, nazwiska ich: Aleksy Babiński, Aleksy Polujektow, Leon Bryzgun, Gabryel Kwitkowski.

Odesski Wiestnik donosi, iż zgromadzenie ziemskie w mieście Ananjewie w gubernii chersońskiej na drugi dzień po zebraniu się rozeszło się w skutek „nieporozumień“.

Do dziennika Gołos z Kostromy piszą o stanie kredytu: „Ktoś potrzebował 1000 r. i z trudnością otrzymał takowe, opierając pożyczkę na dobrach, za 20 od sta i to jeszcze wypłacono mu pięciu procentami biletami po nominalnej cenie, gdy kurs ich był po 93 1/2. Inny chciał sprzedać akcje towarzystwa asekuracyjnego Samolet; dawano mu tylko 50 za 100. Takie to nasze interesa pieniężne. A tymczasem, o dziwo! przyjechawszy na bal do klubu, lub na dworjańskie sobranije można być pewnym, że opływamy w dostatki, że pieniądze u nas i kury nie dziobają. Damy przepysznie postrojone, stukołka (gra nadzwyczaj hazardowna) po ćwierć rubla za markę z podwójnymi remizami.“

De Ros. Inwalida piszą o prawdziwym grasowaniu loteryjki i domino na balach, w klubach, (tak tu nazywają reursy) petersburskich; zwykła stawka 3—5 rubli. Obie płci z równym zapalem próbują szczęścia; ścisk bywa niesłychany. Każdy klub w którym grają w loteryjkę i domino za same partye ma najmniej 10,000 rubli sr. miesięcznej!

Jeszcze w roku zeszłym p. Józefowicz, znany członek archeologicznej komisji w Kijowie, i w tym charakterze przekraczający fakta i fałszujący dokumenta dotyczące dawnych dziejów Rzplitej, umieścił w Mosk. Wied. artykuł mający na celu dowieść, że sprawa polska dla tego tak jest potężną, że tu ma się do czynienia nie z siłą materialną, a z duchową, nie z ludźmi a z ideą, że zaś z ideą zgody być nie może, tedy i Rosya, nie kontentując się utrzymaniem w polu zwycięstwem i nie unosząc się żadnymi niby szlachetnemi, jak je nazywa ucząciami, dopóty gniebić Polskę powinna, póki jej ostatecznie nie zdusi. Teraz umieszcza tenże autor w niedzielnym dodatku do Moskowskija Wied. inny artykuł pod tytułem Odpowiedź na dane zapytanie. Ma to być odpowiedź tym wszystkim, którzy przemawiają za zgodą między Rosją a Polską. P. Józefowicz zupełnie w myśl poprzedniego artykułu swego tak określając warunki odpowiada na zapytanie, czy zgoda między Polakami a Rosyanami jest możebną, stosu-

jąc odpowiedź swą do mieszkańców Litwy i Rusi: „Polacy żyjący w tym kraju powinni przyjąć na siebie obowiązki nie tylko względem państwa rosyjskiego, ale i względem ojczyzny rosyjskiej, innemi słowy nie tylko politycznie ale i moralnie oddać się powinni krajowi rosyjskiemu, przyjąć nie tylko państwowe lecz i narodowe interesa rosyjskie za swoje własne; słowem być nie tylko rosyjskimi poddanymi lecz i rosyjskimiludźmi i w skutek tego stosunki swoje do narodu polskiego i prowincyi polskiej ograniczyć do tego stosunku, w jakim stawia się względem tychże państwo rosyjskie.“ Lecz tak nie jest powiada autor, „żaden dotąd głos z polskiego wśród nas (tj. na Rusi) społeczeństwa nie wyrzekł się przestępnych wymagań podolskiego adresu. Żaden jeszcze Polak nie wypowiedział się przeciwko solidarności z zamachami na rozerwanie państwowej i narodowej (Józefowicz bowiem tak jak i pisarze rosyjscy uważa Ruś za Rosyją) jedności Rosyi.“ Przechodząc dalej do adresów wiernopoddanych pisanych wszędzie ściśle według wymagań, że tak powiemy po dyktowaniu władz rosyjskich, nie uważa takowych za dostateczne „gdyż nie ma w nich, powiada Józefowicz, najmniejszej wzmianki o stosunku do ziemi rosyjskiej.“ Polacy zachodniego kraju jeżeli chcą być poddanymi i obywatelami Rosyi „niech dowiodą nam nie słowami lecz w czynie że chcą być nimi bez żadnej myśli ukrytej, że chcą należeć do narodu rosyjskiego i łączyć się z nim w duchu i formie w uczeniu obywatelstwa, w języku i obyczajach, rozrywając na wieki wszelką solidarność z Polską dziejową.“ W przeciwnym razie zapowiada p. Józefowicz Polakom los żydów tułających się po całej ziemi. „Mamy w zapasie dwie siły, dwie nienapoczęte jeszcze młode siły, które uważamy za dostateczne, ażeby dać sobie radę ze starą szlachtą; tu lud rosyjski (na Rusi), tam lud polski (w Kongresówce). A jeżeliby szlachecki żywioł (tak chrzczą zwykle polski) pokazał się rzeczywiście nie dającym się pogodzić z wprowadzeniem w życie naszych reform z ludowem przeobrażeniem Polski i uszczęśliwieniem kraju zachodniego, to zawsze znajdziemy pod ręką środki ostatecznie skutkujące, i takie które tańszym kosztem niżli wywłaszczenie przeprowadzą tu pierwszy wkrainę podań dziejowych tak w Polsce (Kongresówce) jak i w kraju Zachodnim, a temi są: konfiskata, obowiązkowa sprzedaż dóbr w pewnym terminie itp.“

Oto warunki zachowania życia i mienia stawiane jawnie i publicznie w środku Europy w dziewiętnastym wieku chrześcijaństwu ludzom odwiecznie zamieszkałym w krajach, gdzie zachowanie istniejącej narodowości najświętszymi umowy zagwarantowano. A jeżeli gdzie, to tutaj słowo czynem się staje a jeżeli nie wszystko się spełnia, tedy o tyle tylko ile niedająca się pokonać ludzkimi wysiłki sama natura rzeczy sprzeciwia się temu.

Petersburg, 10 marca. Wszystkie pisma wołają, że jako żywo nie prawda, co powiedział wtorkowy Morning Post o rokowaniach Rosji względem wcielenia Królestwa Polskiego do Cesarstwa, toczonych z mocarstwami zachodnimi i Austryją.

AUSTRYJA.

Kraków, 7 marca. Drugie posiedzenie ogólnego zebrania Towarzystwa rolniczego krakowskiego rozpoczęło się wczoraj o godzinie 4 po południu i wypełnione zostało wyłącznie wnioskami i dyskusją o szkole czernichowskiej; stał bowiem z kolei na porządku dziennym wniosek komitetu nr. 3 brzmiący: „Wnioski do niektórych zmian w statucie szkoły roln. czernichowskiej a mianowicie co do podniesienia na przyszłość opłaty rocznej od uczniów.“ Wnioskodawca p. Franciszek Paszkowski wiceprezes Towarzystwa przedstawia potrzebne zmiany w statucie szkoły czernichowskiej, motywuje je obszernie i głównie kładzie nacisk na trzy punkta: 1) Myśl pierwotna zakładu ulega zmianie, zakres jego się zmienił a raczej rozszerzył tak, iż nie kształci już tylko folwarcznych gospodarzy, ale daje wykształcenie usposabiające młodzież w ogóle do zawodu gospodarskiego. 2) Podwyższenie opłaty od ucznia z 105 na 140 zlr. 3) Zmiana roku szkolnego tak, iż zamiast być jak teraz od 1 października, rozpoczyna się od 1 lipca. P. Baszczewicz zabiera głos i pyta zebrania, czy przyjmuje one te trzy zmiany w statucie szkoły. Wnioskodawca robi uwagę, iż jeszcze są inne drobniejsze zmiany, które wniosek zamierza zaprowadzić, dla tego mniema, iż przed przystąpieniem do głosowania wypada cały projekt zmian w statucie szkoły czernichowskiej odczytać. Po odczytaniu tego projektu następuje dyskusja nad jego trzecim paragrafem tyczącym się podwyższenia opłaty od uczniów. P. Baszczewicz popiera tę część wniosku p. Paszkowskiego. Uważa on szkołę, jako dziecko Towarzystwa, które bądź co bądź wspomagać trzeba; mniema, że podwyższenie opłaty nie odstraszy, a tём samém nie zmniejszy liczby kandydatów a może posłużyć do tego co jest nader pożądanem, aby szkoła z czasem sama własnymi siłami się utrzymywała. Jenerał hr. Załuski wnosi, aby opłatę rozłożył na dwie raty półroczne. Wnioskodawca p. Paszkowski odpowiada, że pod tym względem bardzo często robiona jest ulga stronom, lecz obsta je za tём, aby uchwała opiewała w zasadzie, iż rata roczna winna być cała z góry zapłacona. P. Rogaliński pyta się, czy żądane podwyższenie opłaty od uczniów jest kwestyją dla szkoły? w takim bowiem tylko razie będzie za nióm głosiwać. Wnioskodawca odpowiada, że to podwyższenie nie jest zapewne kwestyją bytu dla szkoły, lecz że ma ono na celu ulżenie kasie Towarzystwa w wydatkach na szkołę, oraz zmierza do tego, aby szkoła się sama utrzymywała. Na to Rogaliński robi uwagę, iż wniesione podwyższenie stanowić będzie znaczną różnicę w porównaniu z dzisiejszą opłatą, przeto jest mu przeciwny, a popiera wniosek jenerała Załuskiego. Wnioskodawca raz jeszcze nadmieniam, że zarząd szkoły z wielką względnością postępuje sobie ze stronomi. Lecz potrzeby szkoły są niemałe, a rozwinięcie się szkoły konieczne wymaga podwyższenia opłaty od uczniów.

Czł. kom. p. Wielogłowski widzi w szkole dwa cele: pożytek dla kraju i pożytek dla indywidualności; dla pierwszego założono szkołę. Szkoła awansuje indywidualność naukę i utrzy-

manie; one tём winny odpłacać się za te korzyści. Szkoła w Grignon od początku utrzymywała się własnymi siłami a mimo podwyższenia opłat zwiększała się liczba uczniów. Obok uczuć konieczny jest i rachunek, mówca popiera więc wniosek p. Paszkowskiego. Zabiera głos dyrektor szkoły p. Korzeliński, odpowiadając p. Rogalińskiemu, i twierdzi, że podwyższenie opłaty od uczniów jest kwestyją żywotną. Faktem jest, że Towarzystwo wspierać musiało szkołę za swojej kasy już nie na jej podniesienie i rozwinięcie, ale na jej utrzymanie. Szanowny dyrektor szkoły tłumaczy, iż co do rozłożenia opłaty na półroczne raty, ta zachodzi trudność, że potrzeby półrocznej zimowej są dwa razy większe niż letniego. O ile możności dyrekcyja stara się przynosić pod tym względem ulgę stronom. Pyta się jednak mówca, kto w razie przyjęcia wniosku jenerała Załuskiego będzie forsusował na potrzeby zimowego półroczka? W tej samej sprawie zabierają jeszcze głos po kolei pp. Dzwonkowski, Kozubowski, Korzeliński. Wnioskodawca p. Paszkowski mówi, iż badał, czyby nie można skrócić o jeden rok kursu szkoły. Doszedł jednak do przekonania, że szkoła czernichowska zamierza wydawać nie tylko agronomów, lecz także poczciwych i użytecznych społeczeństwu ludzi, cztery lata są po temu konieczne. Prezes poddaje pod głosowanie paragraf wniosku o podwyższenie opłaty, który przyjętym zostaje. Tak więc nadal opłata od ucznia w szkole czernichowskiej wynosić będzie nie 105 ale 140 zlr.

Następuje odczytanie dalszych paragrafów wniosku pana Paszkowskiego. Po kilku słowach zamienionych nad mniej ważnymi szczegółami między pp. Erazmem Niedzielskim, Korzelińskim i Konopką całość proponowanych przez komitet zmian w statucie szkoły czernichowskiej przyjętą zostaje przez zgromadzenie.

Czł. kom. p. Wielogłowski stawia wniosek „co do podniesienia ogrodnictwa przemysłowego w Czernichowie i przeznaczenia mu kilku uczniów.“ Pomimo swój solidarności z komitetem, wnioskodawca zarzuca mu zaniedbanie w szkole czernichowskiej ogrodnictwa przemysłowego. Wyłuszcza powody, które przemawiają za zajęciem się tą gałęzią gospodarstwa i przemawia za daniem komitetowi wskazówki, aby na ten przedmiot zwrócił swoją uwagę. Panowie Konopka i Buszczewicz sprzeciwiają się wnioskowi p. Wielogłowskiego, a tём głównie dla braku środków potrzebnych do rozwinięcia ogrodnictwa w Czernichowie; p. Baszczewicz nadmieniam, że nie ma u nas dość znacznej ilości konsumentów na warzywa. Wnioskodawca odpowiadając, oświadcza, iż zawiódł się na kolegach Baszczewiczu i Konopce, wobec empiryków teoretyk ustępuje. Nie chce on ozdobnego ogrodnictwa, ale towarowego, cebulowego. Wie, że przedewszystkiem idzie o pieniądź, to tём go trzeba zewsząd wyciągać. Proponuje, żeby zamiast najmu pomagającego ogrodnikowi szkoły uczniowie byli mu dodawani, a tym sposobem z mało większym kosztem będą się spsobić ludzie, którzy rozniosą naukę ogrodnictwa po kraju; chce on, aby zakład przeznaczony czterech uczniów ogrodnictwu. P. Erazm Niedzielski twierdzi, że sama produkcya złoże nie przynosi dostatecznego dochodu; rok miniony najlepiej okazuje, trzeba więc koniecznie podnieść produkcyą innych artykułów; dla tego wypada, aby w Czernichowie uczniowie obeznawali się z produkcyą takich artykułów, jak len, mak itd. mówca nie stawia żadnego wniosku, ale chce dać wskazówki komitetowi. Przemawiają następnie w odpowiedzi na słowa p. Wielogłowskiego pp. Konopka i Korzeliński. P. Kozubowski jest za letnim kursem ogrodnictwa. W końcu p. Wielogłowski raz jeszcze motywuje swój wniosek; większa produkcya trudniejsza, mówi on, trzeba więc podnieść drobne źródła.

Wniosek p. Wielogłowskiego, jako wskazówka dla komitetu podniesienia nauki ogrodnictwa w szkole czernichowskiej przyjętym zostaje większością głosów. Późem prezes zamyka posiedzenie i naznacza rozpoczęcie następnego nazajutrz o godzinie 11 rano.

Wiedeń, 9 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu izby poselskiej austriackiego rejchsratu minister stanu p. Smerling odpowiedział na interpelacyę Gis kry, tyczącą się stanu obłożenia w Galicyi, w ten sposób: Rząd trzyma się tego co już powiedział podczas obrad nad adresem, to jest że stan obłożenia jest środkiem władzy wykonawczej z którego potrzebuje się rząd tłumaczyć na mocy § 13 konstytucy. Zresztą rząd uznaje że tu zachodzi szczerba w prawodawstwie i chętnie się przyłoży do ustanowienia prawa o stanie obłożenia. Następnie p. Smerling doniósł, że cesarz austriacki dnia 6 marca rozporządził, ażeby stan obłożenia w Galicyi ustał dnia 18 kwietnia.

Dr. Berger i 75 towarzyszy wnieśli projekt do praw wedle którego § 13 ustawy zasadniczej ma się objaśnić w ten sposób, iż każdy środek przedsięwzięty przez rząd na mocy tego paragrafu ustaje jeżeli nie otrzyma sankcyj rejchsratu.

Posel Grocholski interpelował rząd względem głod w górach galicyjskich. Minister Smerling odpowiedział iż rząd już wydał stosowne rozporządzenia.

FRANCYA.

± Paryż, 7 marca. Na wczorajszem posiedzeniu senatu odczytano projekt do adresu. Na ławach ministerjalnych byli obecni pp. Rouher, Vuitry de Parieu i jenerał Allard.

Adres senatu jest tylko parafrazą mowy cesarskiej, jest cze bardziej złagodzoną i trwożliwie unikającą wszystkich kwestyi polityki zagranicznej. Przytoczymy tu tylko dwa ustępy charakterystyczne, przynajmniej o tyle o ile, a mianowicie go senat mówi o stosunkach państwa do kościoła i o kwestyi włoskiej. „Francya, posłanniczka zasad 1789 r., nigdy nie mogła być obojętną, gdy można je światu przedstawić. W. C. Moś pojawił to uczucie i rozkazał wykonanie prawa, które skupia zasady niezmiennie prawa publicznego starożytnego i współczesnego. W tym względzie, W. C. Moś oddał co słusznę religii będącej drogą większości kraju; gdyż przez poszanowanie tych prawd, od czasów Ludwika ś., Francya zasłużyła, ni-

w Rzymie, na miano „zwierciadła chrześcijańskiego“.
 Prawo z dnia 8 kwietnia 1802 stanowi jeden z żywo-nych atry-
 butów państwa zewnątrz i wewnątrz. Francja nie dozwoli go lekce-
 ważyć. Lecz pragnie jednocześnie ażeby harmonia nienaru-
 szona panowała między dwoma władzami, których pojednanie
 uswiadczone przez jeden z największych aktów Napoleona I,
 utrzymaniem było podczas jego panowania, przez świetne
 doświadczenia. Dalej pochwalając zachowanie neutralności
 w wypadkach zagranicznych senat w kwestyi włoskiej tak się
 wyraża: „Lecz Włochy zasługiwały na bardziej szczególną
 pieczołowitość. Tam się znajdują powody ważne troskliwości,
 a mianowicie skutki naszej świetnej kampanii z roku 1859,
 utworzenie nowego królestwa i niezależność władzy papie-
 skiej. Konwencja z dnia 15 września, zrodzona pod wpły-
 wem okoliczności nieprzewidzianych i odpowiednich
 warunkom pokojowym, otworzyła nowy horyzont dla pogodzenia
 dwóch dworów. Przenosząc stolicę do Florencji, Włochy
 postanowiły tamę namiętnościom na drodze do Rzymu. Przyj-
 mując konwencję, rząd włoski przyłączył się przez solenne
 obietnice do myśli waszjej protegowania granic ojcowizny Pio-
 łowej, zapewnienia stanu finansów rządu włoskiego i pomno-
 żenia w zorganizowaniu armii papieskiej.“
 Transakcje skuteczne już się rozpoczęły. Życzeniem
 jest W. C. Mości, ażeby one śpiesznym postępowały krokiem.
 Konwencja szczerze i zupełnie wykonana doprowadzi do tego
 celu. Będzie ona uszanowana przez Włochy, które pamiętać
 muszą swe zobowiązania względem Francji. Bez wątpienia przy-
 szłość kryć może wypadki nieprzewidziane. W takim jednak
 razie W. C. Mość zostawił sobie zupełną swobodę działania,
 a Francja polegać może na waszjej mądrości.“
 Bez względu na błąd charakter streszczenia życzeń se-
 natu, mniej więcej widoczny jest na którą stronę opinie i ży-
 czenia poważnego zgromadzenia się przechylają.

Paryż, 8 marca. Monitor dzisiejszy zamieszcza nomi-
 nację hr. Montholona, dotychczasowego posła w Meksyku, pe-
 łonocnym ministrem w Waszyngtonie. Pana Montholona za-
 stąpi przy cesarzu Maksymilianie p. Alfonso Danó.

Tenże dziennik urzędowy oświadcza, że projekt do prawa
 waleisioru do rady stanu względem przymusowej nauki ele-
 mentarnej, nie polega na zasadach wydrukowanego w Mo-
 nitorze sprawozdania ministra oświecenia Duruy a podanego ce-
 sarzowi. Sprawozdanie to bowiem jest tylko wynurzeniem
 osobistego zdania ministra oświecenia co do kwestyi bardzo
 ważnej naukowej. Stan zdrowia ks. Mornego znacznie się
 pogorszył.

Paryż, 10 marca. Książę Morny umarł dziś rano.

WŁOCHY.

Turyń, 8 marca. Na dzisiejszym posiedzeniu izby poseł-
 skiej przemawiał minister sprawiedliwości za zniesieniem kary
 śmierci, lecz zdaniem jego nie pora jeszcze reformę tę zapro-
 wadzić, należy ją wprawdę dokładnie zbadać. Jenerał Pinelli
 umarł.

PORTUGALIA.

Lizbona, 5 marca. Nowo utworzony gabinet składa się
 z następujących: książę L ulé, pozostaje prezesem mi-
 nistrów i ministrem spraw zagranicznych; spraw wewnętrznych
 margrabia Sabugoza; sprawiedliwości Ayres de Gonveias; ma-
 ryarki Anselmo Br-ameame; wojny margrabia Sa da Ban-
 deira; finansów Carvalho.

DANIA.

Kopenhaga, 7 marca. Jenerał porucznik Gerlach, duński
 wódz naczelny w ostatniej wojnie umarł. B. minister Hall ma
 się lepić.

AMERYKA.

Nowy Jork, 25 lutego. Unioniści zdobyli Wilmington.
 Armia Hokego cofa się w kierunku północnym, Terry ją
 ściga.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 9 marca. Dyrekcja nowego niemieckiego Ziemstwa
 krajowego, przedłożyła ministerstwu projekt taksowania dóbr
 włojskich innych niż dotychczasowe zasad, który zapewne niezadługo
 otrzyma potwierdzenie i wniędzie w użyczenie. Wedle taksy tej
 będą obecnie także inwentarze i budynki szacowane, przez co taksa
 będzie wyżej. Jak zaręcza Ost. Ztg wolno będzie wnieść wla-
 śnościom dobr już oatakowanych o ponowną takse wedle nowych
 zasad.

→ Z 14 kandydatów do jednorocznej służby wojskowej prze-
 pado w tych dniach w egzaminie przepisany dla ochotników jedno-
 rocznych, 8, a 6 uznano za zdających.

→ Profesor Dr. Martin przy gimnazjum niemieckim Fryderyka
 Wilhelma udaje się na spoczynek z d. 1 kwietnia po 45 letniej służbie
 publicznej.

+ Środa, 5 marca. „Charité et prévoyance.“ W miarę po-
 stopów cywilizacji i podniesienia godności osobistej każdego, oglę-
 dność i zapewnienie sobie jutro, w razach niemożliwych wypadków,
 zastępuje codziennie i ostatecznie zastąpi litosć i miłosierdzie. W tym
 celu utworzone zostały towarzystwa wzajemnej i wspólnej pomocy,
 dający przytłoku starców itd. Jedno z takich stowarzyszeń, Towarzy-
 stwo ku wspieraniu urzędników gospodarczych, odbyło dziś swe po-
 siedzenie w naszym powiatowym miasteczku. Z prawdziwą pociechą
 widzieliśmy, jak małe gospodarze bryczki zajeżdżały przed skromną go-
 spodarką, a z nich wysiadali ogorzali, lecz to od naszego słońca, ludzie
 młodzi i młodzieńcy, dłoń szorstką (bo od lemierzka) lecz bratnią
 i szczerą podając nam na powitanie. Z błogiem przecuciem lepszej
 przyjaźności ujrzałszy zgromadzenie nader liczne, bo na nasz niewielki
 powiat do pięćdziesięciu członków naliczyć było różna, a przez to
 Bógu ludzkie pracy dowiedli nam, że przedź wierzili w potęgę
 siły zbiorowej i jej dobroczynne skutki jak ludzie marnotrawni czasu
 i niewyży.

Młodem jest jeszcze nasze Towarzystwo, widzieliśmy niedawno

jak pączkiem pokazało się na sali hotelu Mylinsa, a dziś pomimo wie-
 lorakich przeszkód, zapuściło silne i rozległe swe korzenie i rozkwita
 bujnym kwiatem, bo trafiło u nas na siły żywotne, na istotne i praw-
 dziwie potrzeby narodu. Towarzystwo niedawno ubogie, dziś liczy
 w swym kapitale żelaznym 7000 talarów, a nie będąc fałszywym pro-
 ciem jeżeli powiem, iż najdalej za rok lub półtora dojdzie do sumy
 10,000 tal. (zmniejszonej ze 20,000 pierwiastkow statutami określo-
 nej) koniecznie potrzebnej przed rozpoczęciem czynniejszego działania
 Towarzystwa. I niedziwić się nam, że nasze Towarzystwo w tak świe-
 tnie widzimy stanie, to oświata i postęp rozlewając swe dobroczynne
 promienie, i uczucie miłości bliźniego nie pozostawia w odrętwieniu,
 a w Niemczech dziś naliczyć można, po czterestu latach walki, do
 tysiąca stowarzyszeń opartych na wspólnej pomocy i z kapitałem że-
 lazny i w ruchu będącym, wynoszącym przeszło sto milionów tala-
 rów. Stowarzyszenia te otrzymały niedawno temu jeden ster, na któ-
 rego czele stoi p. Schultze-Delisz.

Towarzystwo nasze otrzymało na ten rok tymczasowe potwier-
 dzenie rządowe i zdaje się, iż nadal na tej samej drodze bez prze-
 szkód rozwijać się będzie mogło, mamy nawet błogą nadzieję być nie-
 długo zupełnie potwierdzonymi, chodzi bowiem tylko o kilka punktów
 mało znaczących, jakie regencyja postawiła za warunek swego ostate-
 cznego potwierdzenia. To też komu los bliźniego i swój własny nie
 jest obojętnym, kto nie zamroził w sobie ostatniej iskry poczucia i go-
 dności, ten już do Towarzystwa przystąpił lub wkrótce przystąpi,
 tembardziej, iż zarząd centralny postanowił uchwałę, iż ustanawiając
 opłatę roczną dowolną dla członków honorowych, otworzył wrota do-
 brzej woli mniej zamożnym obywatelom, a hojności bogatych pozosta-
 wił szerokie pole. Błogie to postanowienie jak również rozwinęta
 czynność nowego zarządu w powiecie i poświęcenie się osobiste pana
 Przybylskiego, którego jako delegowanego Towarzystwa objechał wszyst-
 kich chlebobodów i swych kolegów, wywarły skutek najpomyślniejszy,
 a liczba członków dziesięciuro się powiększyła. Z 27 członków da-
 wniej zapisanych dziś liczymy ich 150, a między nimi i takich dobro-
 czynców wypada nam wymienić, co jednorazowym datkiem w ilości
 100 tal. okazał swą życzliwość Towarzystwu. W przeciągu kilku
 miesięcy zebrano tym sposobem 500 tal., które kasie głównej prze-
 stano. Byłoby do życzenia, by i inne powiaty idąc tym samym torem,
 z taką szlachetnością swę czynności rozprzeszczenia. Z chlubą wyznać
 wypada, że z posiedzenia każdego wyniósł jak najlepsze wrażenie, od-
 byłśmy je też cicho i spokojnie, radząc nad lepszą dolę naszych nie-
 szczęśliwych kolegów, co nie z własnej winy utracili lub utracić mogą
 sposobność do pracy, a powaga jaka malowała się na twarzy każdego
 dowodziła o ważności zajęcia i o wyrobionym i wykształconym duchu
 rozpraw w tej części naszego społeczeństwa.

Przy czytaniu spisu nowo zapisanych i dawnych członków zwy-
 czajnych naszego Towarzystwa powiatowego, zauważyliśmy kilka imion
 chlubnie zapisanych w dziejach ojczytych i świeżących niegdys roz-
 ległą fortuną, i znacznym wpływem w narodzie; dziś ich potomkowie
 zajmują chłubne stanowisko między urzędnikami gospodarzami, a na-
 sze obywatelstwo w powiecie przystępując walnie do naszego Towar-
 zystwa dowiodło, iż rade widzieć zwykli się jego rozwinięciu, że
 z niego później własne ich dzieci i wnuki korzystają mogli. Ducho-
 wieństwo też całe z małym wyjątkiem zapisało się w poczet członków
 honorowych. W ogóle na spisie nie widziano żadnej może z osób tak
 świeżących jak duchownych, których oko nasze gdzie idzie o dobro
 ludzkości i dowód miłości bliźniego widzieć przywykło.

Zarząd centralny poczynił niektóre trudności w przyjmowaniu
 na nowych członków, ludzi starszych wiekiem i ludzi chorowitych;
 jest to koniecznym wynikiem podobnego stowarzyszenia, bo tam gdzie
 chodzi o zapobieżenie nadzwyczajnym nieszczęściom i wypadkom,
 w miarę, że tak powiem uiszczonych przez każdego członka składek,
 Towarzystwo tam nie może brać na swe barki i pod swą opieką lu-
 dzi, którzy przez całe życie będąc obojętnymi na jego rozwój, dziś
 przy nadchodzącej starości dopiero, za jednorazową lub dwuletnią
 składką chcą mieć prawo do kosztownego do śmierci utrzymania.
 Wspomniałem o zarządzie centralnym, a byłoby niewdzięcznością z na-
 szęj strony, gdybyśmy jemu w ogóle, jak również jego przesowi
 w szczególności, jako gorliwemu i wytrwałemu pracownikowi, nie oddali na-
 leżnego hołdu i podziękowania. Nie mniej chlubną jest czynność pre-
 zesa naszego Towarzystwa w powiecie. Obaj ci szanowni obywatele
 dowodzą nam codziennie, iż nie tylko w cichem cierpieniu i znoszeniu
 naszych, bólów umiemy być mężyczni, lecz że i w pracy organicznej,
 w pracy codziennej, w poczuciu miłości bliźniego i dobra ludzkości
 jesteśmy stalymi i wytrwałymi.

— Dyecezya kamieniecka według katalogu na rb drukiem ogłos-
 zonego w Wilnie (in Svo str. 107), liczy: dekanatów 11, kościołów
 parafialnych 99, kaplic publicznych, prywatnych i cmentarnych 138,
 kapłanów 180, zakonników w 6 klasztorach 46, alumnów w akademii
 6, w seminarjum 35, dusz liczy dyecezya 209,262, klaszory są nastę-
 pujące: Karmelitów bosych w Kamieńcu, Kapucynów w Winnicy, Do-
 minikanek w Kamieńcu i tamże Wizytek, Szaretek w Grodku i Te-
 repliku. Biskupem dyecezyi jest ks. Antoni Fiałkowski.

— Czas donosi: W nocy 22 lutego dwudziestu kilku ludzi,
 z których niektórzy mieli broń palną, a inni pałki i drągi, napadli
 dom młynarza Franciszka Główni w Porębie za Krzeszowicami, w Kra-
 kowie, a związawszy domowników wtargnęli do sypialni gospodar-
 za, który wraz z żoną stawili im opór z siekierą w rękę i widłami,
 i bronili się, dopóki wraz z żoną nie został ciężko poroniony. Zło-
 czyńcy zabrali pieniądze w złocie i srebrze około 25,000 złr., tudzież
 koralę. Według zeznań obojga poronionych gospodarstwa, ranili oni
 kilku napastników, a jeden padł zapewne zabity, lecz go zabrano
 z sobą. Dotąd nie wykryto sprawców.

— Lasy gubernii wileńskiej. Wileński Wiestnik pisze, że
 z całej przestrzeni gubernii zajmującej 37,461 włost kwadratowych
 czyli 764 mil jeograficznych kwadratowych, co równa się 3,895,914
 desiatin, lasy zajmują 1,239,290 desiatin czyli około 0,4 powierzchni
 całej gubernii. Taka ilość lasów byłaby wystarczającą, gdyby (podaje
 powyższe pismo) były w należyłym utrzymywaniu stanie; lecz tylko
 tam pozostały gdzie ich sprzedawca nie można, gdzie w bliskości
 nie ma rzek spławnych i handel lasem nie podobny. Jeszcze nikt u nas
 z prywatnych osób nie dołożył starań do tego czasu co do zaprowadzenia
 prawidłowego gospodarstwa leśnego; dla tej też przyczyny ostatki la-
 sów każdorazowo nikną. Ziemi mamy dosyć, trzy razy nawet zwięk-
 szona liczba ludzi jeszcze nie byłaby w stanie obrobić jej; czemuż
 więc nie ochraniać lasu jedynego bogactwa tutejszej prowincyi? Wi-
 dzimy szybko zmianę naszego tu klimatu, zmniejszoną urodzajność
 ziemi, a te okoliczności tłómaczą się beżmiarnem wycinaniem lasów,
 tych zbiorników przyrodniczych wilgoci i ciepła, dwóch głównych za-
 sad wszelkiej roślinności.

Wiadomości literackie.

— Danica serbska, pismo wychodzące w Nowym Sadzie,
 zamieszcza przekład skzicu p. Jana Zacharyasiewicza „Sebastian Klo-
 nowicz.“ Redaktor czeski Sirauch, siedzący obecnie w więzieniu ob-
 winiony o zdradę stanu, przełożył na język czeski i wydał w czterech
 zeszytach powieści Jana Dobrzańskiego, drukowane w Dzienniku
 Literackim pod napisem: „W kraju i za morzem.“ Przekład nie-
 miecki wyszedł już dawniej.

— Czytamy w pragskim Hlasie: Karol Pichler, literat
 czeski, zmarł dnia 21 zm w Krakowie po krótkiej chorobie w 54 roku
 swego życia. Pichler był przez dłuższy czas urzędnikiem we Lwowie

później zaś w Krakowie i używał tam u Polaków powszechnego zna-
 cunku, jakiego niestety mało kto z naszych rodaków w Galicyi zyskać
 sobie zdołał, gdyż urzędnicy czeszy zazwyczaj zapominali tam o swo-
 jej narodowości i trzymali się narodowości niemieckiej. Zmarły pra-
 cował pilnie na polu języka i dziejów słowiańskich, a przylgnął zara-
 zem do ziemi, języka i literatury czeskiej. Wszędzie w Galicyi, gdzie
 był znany, zostawił po sobie pamięć zacnego człowieka jedyną spu-
 szciną pozostał w dowy z czworgiem dziełkami.

Przybyli do Poznania dnia 10 marca.

BAZAR. Właśc. dóbr Doaimierski z Buchwaldu, Zakrzewski z Tu-
 rowa, hr. Bnińska z Iwna, Pilaski z Berlina.
 HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Swinarski z Radzyna, Obieziarska
 z Ruśca.
 HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Skoraczewski z Skoków, Baranowski
 z Gwiazdowa, Stanowski z Kijewa, prob. Gieburowski z Brodów,
 wik. Ruśkowski z Nowogomiasta.
 POD CZARNYM ORZEM. Właśc. dóbr Cunow z Skoków, prob.
 Gniatczyński i pani Niemcewska z Targowjégorki, leśniczy Krysi-
 wicz z Łabiszyna.
 STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr hr. Grabowski z Rado-
 wnicy, Brodnicki z żoną Nieświatowic.
 OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właśc. dóbr Szułdrzyńska z Ro-
 goźna, hr. Wejersko-Kwilecki z Wróblewa, Waliński z Rostwo-
 rowa, dr. Wojciechowski z Wrocławia.
 HOTEL BERLIŃSKI. Wł. dóbr Wendler z Kobelnik, kond. Wohl-
 geboren z Piły.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 10 marca.
 Zyto: mało zmiany, na marz. i marz.-kw. 30¹/₂, na odstawę
 wiosenną 30¹/₂—¹/₄, kwiec.-maj 30¹/₂, maj-czerw. 30³/₄, czerw.-lipiec
 31¹/₂ tal. płac. Okowita: cicho, na marz. 12³/₈, kwiec. 12¹/₂,
 maj 12¹/₂, czerw. 13¹/₂, lip. 13¹/₂, sierp. 13¹/₂ tal. płac.
 Berlin, 9 marca. Pszenica: 100 funt. w miejscu 45—57 tal.
 płac. wedle jakości. Zyto: 81—83 funt. w miejscu 35¹/₂—³/₈, na
 odstawę wiosenną 34¹/₂—³/₄—⁵/₈, maj-czerw. 35¹/₂—¹/₄, czerw.-lip. 36³/₈
 —¹/₂, lipiec-sierp. 37¹/₂ tal. płac. Jęczmień: 1750 funt. 27—33
 tal. płac. Owies: 1200 funt w miejscu 21—24, polski 21³/₄ tal. płac.,
 na marz. i marz.-kw. 21³/₄, maj-czerw. 22¹/₂, czerw.-lipiec 23¹/₄, lipiec-
 sierp. 23¹/₂ tal. żąd. Groch: 2250 funt. do gotowania; 43—50 tal.
 płac. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczi w miejscu 12¹/₂ żąd.,
 na marz. i marz.-kwiec. 12¹/₂, kwiec.-maj 12¹/₂—¹/₈, maj-czerw. 12¹/₂
 —¹/₈—¹/₈, wrz.-paźdz. 11¹/₂—¹/₈ tal. płac. Olej lniany: w miejscu
 12³/₄ tal. pl. Okowita: 8000⁰/₀ Trall. w miejscu bez beczi 13¹/₂
 na marz. i marz.-kw. 13¹/₂—¹/₄, kwiec.-maj 13³/₈—¹/₂, maj-czerw. 13¹/₂
 —⁵/₈—³/₈, czerw.-lipiec 14¹/₂—¹/₄, lipiec-sierp. 14³/₈—¹/₂, sierp.-wrz.
 14⁵/₈—¹/₂, wrzes.-paźdz. 14³/₄ tal. płac. Wypowiedziano: 20,000
 kwart okowy po 13¹/₂ talara.

Wrocław, 9 marca. Na targu: piękna śred. pośled.

	sg.	sg.	sg.
Pszenica biała stara	70—73	68	60—63
nowa	62—64	58	52—55
„ żółta	64—67	60	—
„ „ nowa	56—59	54	— 52
„ porośła	—	49	44—47
Zyto nowe	41—42	40	— 39
Jęczmień stary	34—36	33	30—32
Owies	27—28	26	24—25
Groch	60—62	58	52—54

Rzepak: 222—212—196 sgr. za 150 funt. brutto.
 Rzepak zimowy: 210—202—186 sgr. za 150 funt. brutto.
 Rzepak latoowy: 184—176—156 sgr. za 150 funt. brutto.
 Na giełdzie: Zyto: słabo, 2000 funt. na marz. i marz.-
 kw. 32¹/₂, kw.-maj 33, maj-czerw. 33³/₈, czerw.-lip. 35¹/₄ tal. płac., lip-
 sierp. 35³/₄ tal. płac. Pszenica: na marz. 45¹/₂ tal. płac. Jęcz-
 mień: na marz. 31¹/₂ tal. żąd. Owies: na m. i kw.-maj 34¹/₄ tal.
 płac. Rzepak: na marz. 102¹/₂ tal. żąd. Olej rzepak: cicho, wypow.
 50 cent, w miejscu 12, na marz. i marz.-kw. 11¹/₂ tal. żąd., kw.-maj
 12¹/₂ tal. płac., maj-czerw. 12¹/₂ tal. płac., czerw.-lip. 13, wrzes.-paźdz. 11¹/₂
 tal. żąd. Okowita: bez obrotu, wyp. 15,000 kw., w miejscu 12¹/₂,
 na marz. i marz.-kwiec. 12¹/₂ tal. żąd., kwiec.-maj 12³/₈, maj-czerw.
 13¹/₂ tal. płac., czerw.-lip. 13³/₈ tal. żąd. Koniczyna czerwona: ci-
 cho, poślednia 17—19, średnia 20—21, wyborowa 22—23¹/₂, naj-
 piękniejsza 25—26 tal. płac. Koniczyna biała: słabo, poślednia
 13—15, średnia 16—18, wyborowa 20—22, najpiękniejsza 23—24
 tal. płac.

Nie nadeszły najnowsze szcześcińskie wiadomości handlowe, da-
 jemy więc cenę dawniejsze.

Szozein, 8 marca. Na targu. Pszenica: 42—48,
 Zyto: 32—35, Jęczmień: 25—29, Owies: 23—25, Groch: 36—
 40 tal. pl.
 Na giełdzie: Pszenica: trzyma się, 85 funt. żółta w miej-
 scu 46—52¹/₂, 83—85 funt. żółta na odstawę wiosenną 53¹/₄, maj-
 czerw. 54, czerw.-lipiec 55¹/₄, lipiec-sierp. 56¹/₄ tal. pl. Zyto: trzyma
 się, 2000 funt. w miejscu 33¹/₂—34¹/₄, na odstawę wiosenną 34¹/₂,
 maj-czerw. 34¹/₄—35 pi., czerw.-lipiec 36 żąd., lipiec-sierp. 37 tal. pl.
 Olej rzepakowy: bez zmiany, w miejscu 12, na marz. 11¹/₂, kw.-
 maj 12, wrzes.-paźdz. 11¹/₂ tal. pl. Okowita: mało zmiany, w miej-
 scu bez beczi 13, na marz. 13, na odstawę wiosenną 13¹/₂ pl., maj-
 czerw. 13³/₈ żąd., czerw.-lipiec 14, lip.-sierp. 14¹/₂ tal. płac. Sie-
 mię lniane: windawskie 14¹/₂ tal. pl.

CENY TARGOWE 10 marca 1865.

	od	do
	sg.	tal. sg. fn.
Pszenicy pięknej szefl. 16 garn.....	2—	2 2 6
średniej „	1 22 6	1 25 —
pośled. „	1 20 —	1 21 3
Zyta ciężkiego „	1 7 6	1 9 —
lżejszego „	1 5 6	1 6 6
Jęczmienia dużego „	—	—
drobn. „	—	—
Owsa „	23 6	24 6
Grochu do gotow. „	—	—
na paszę „	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—
Rzepiku letniego „	—	—
Rzepiku letniego „	—	—
Tatarski „	—	—
Perek „	12	13
Masła garn. „	2 7 6	2 17 6
Koniczynny czerw. „	—	—
Koniczynny biały „	—	—
Siana, cent. „	—	—
Słomy „	—	—
Oleju „	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.	—	—
dnia 9 marca	12 2 6	12 7 6
dnia 10 —	12 1 3	12 6 3

Księgarnia Żupańskiego odebrała zeszyt
 prawa prawniczego p. t. (1131)
 „**Stytuacje Gaja**, przeproszył, uwa-
 gami opatrzył i pierwtwór dodał Dr.
Teodor Dydyński. Warszawa, w księ-
 garni Natansona. Cena 3 złp.
 Zostające III zeszyty wyjdą w ciągu roku.
 Szanownych rodaków uprasza młody Po-

lak, kupiec, który na własną rękę pracuje,
 lecz nie posiada żadnego majątku, by mógł
 w większym rozmiarze handel prowadzić,
 o wsparcie przez **pożyżkę** małej tył-
 ko sumy. Dobrze myślący ziomek, któ-
 ry na ten zamiar, niech będzie łaskaw
 swój adres pod lit. **N. N. 100** w eksped.
 Dziennika Poznańskiego złożyć. (1129)

Rationalnie wykształcony urzędnik, któ-
 ry uczył się gospodarstwa w większej ma-
 jętności praktycznie przez lat dwa i przez
 2 lata odbywał kursa w szkole agronomi-
 cznej, wolny od wojskowskiej, poszukuje
 od każdego czasu stosownego miejsca.
 Blizsza wiadomość na listy franco pod
 adresem **W. S. Poznań, ulica Długa No. 7,**
 poste restante. (1128)

Rządzo gospodarzy, z dobrimi świa-
 dectwami, znajdzie miejsce od 1 kwietnia
 rb. w Wydzierzewicach pod Kostrzyn-
 nem. Szczegółów dowiedzieć się można na
 Wielk. Garbarach No. 14. (1118)

konane pod adresem **A. B. C.** poste restante
 Gniezno. (1117)

Niniejszem wzywam p. **H. S.** z Gołań-
 czy, o zwrot zaciągniętego długu tal. 10,
 lub podanie swojego adresu.

Pomniatowski,
 z Królewca,
 Loeb. Ob. Berg Str. No. 3.

Obwieszczenie.

Fanty w miesiącach kwietniu, maju, czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu r. z. aż do upłynięcia czasu udzielonych pożyczek i 6 miesięcy później z tutejszego lombardu miejskiego nie wykupione pod No. 7493 15460 15916 15924 15939 15943 15945 15957 15959 15960 15968 15976 15978 15990 15997 15998 16008 16010 16012 16014 16016 16022 16025 16033 16060 16068 16106 16042 14821 16115 16117 16122 16124 16130 16138 16139 16150 16152 16164 16166 16169 16177 16178 16182 16185 16189 16195 16202 16204 16219 16227 16230 16231 16234 16249 16254 16256 16256 16263 16264 16265 16267 16275 16280 16282 16287 16289 16297 16299 16301 16302 16303 16311 16315 16316 16318 16319 16321 16322 16323 16326 16328 16329 16330 7526 16112 16335 16336 16340 16343 16345 16356 16359 16361 16362 16363 16365 16372 16375 16376 16379 16392 16394 16405 16410 16413 16417 16418 16421 16423 16425 16426 16428 16429 16430 16431 16433 16434 16436 16437 16440 16441 16442 16459 16467 16468 16479 16480 16505 16509 16514 16523 16524 16525 16526 16551 16554 16559 16572 16573 16579 16584 16595 16603 16604 16607 16613 16615 16617 16628 16634 16650 16661 16664 16668 16676 16683 16687 16701 16703 16707 16721 15726 16728 16730 16733 16741 16744 16746 16762 16778 16779 16781 16787 16813 16835 16853 16854 16861 16863 16880 16890 16912 16913 16922 16924 16925 16937 16944 16953 16955 16962 16965 16968 16969 16975 16986 16987 16990 16991 16992 16995 16999 17002 17014 17023 17028 17037 17038 17039 17041 17060 17061 17067 17071 17072 17073 17075 17097 17100 17104 17112 17118 17134 17137 17142 17144 17149 27153 17163 17172 17179 17192 17196 17197 17205 17221 17223 17224 17236 17240 17241 17243 17246 17249 17254 17259 17263 17276 17277 17292 17294 17301 17305 17310 17326 17330 17341 17344 13347 17349 17362 17364 17372 17373 17376 17384 17387 17401 17417 17420 17423 17434 17441 17443 15448 17458 17455 17466 17473 17479 17481 17485 17491 17501 17508 17509 17511 17528 17529 17530 17533 17546 17551 17558 17569 17573 17574 17580 17582 17583 17584 17586 17591 17596 17602 17618 17628 17631 17638 17643 17649 17656 17659 17663 17673 17688 17689 17692 17708 17710 17714 17730 17732 17733 17738 17739 17754 17763 17764 17766 17771 17781 17784 17795 17798 17803 17809 17815 17816 17823 17825 17841 17858 17866 17867 17869 17871 17882 17889 17890 17893 17903 17911 17917 17935 17944 17947 17954 17958 17961 17964 17970 17974 17975 17976 17991 17997 17998 17999 18001 18015 18030 18058 18067 18069 18073 18085 18088 18091 18093 18097 18102 18129 18142 18152 18165 16 19 25 29 39 48 49 72 75 79 82 91 94 95 105 121 129 155 156 164 166 180 182 183 193 195 198 200 204 205 206 210 215 217 223 225 244 256 258 262 263 264 267 268 281 282 287 295 298 300 305 307 316 319 326 327 329 330 332 335 337 342 345 350 359 361 367 381 383 401 424 426 427 433 437 445 448 455 464 469 472 476 481 487 489 496 502 503 508 512 514 517 520 525 526 528 531 533 534 539 540 543 544 545 563 565 566 573 576 580 590 595 598 614 6 4 636 640 643 653 669 677 681 684 686 690 704 706 708 710 723 726 733 750 752 753 756 766 782 585 787 791 793 799 810 817 818 826 829 833 847 848 850 852 853 854 856 869 873 882 888 890 894 898 902 912 913 922 934 940 949 952 958 959 964 977 980 999 1000 1001 1007 1010 1016 1021 1032 1034 1035 1038 1039 1054 1056 1067 1071 1072 1081 1090 1092 1117 1122 1124 1125 1126 1128 1129 1130 1131 1133 1134 1135 1140 1154 1158 1165 1166 1167 1169 1172 1180 1189 1196 1223 1226 1227 1228 1229 1232 1234 1237 1242 1243 1251 1267 1276 1295 1297 1306 1320 1323 1329 1330 1331 1341 1348 1353 1366 1369 1386 1388 1391 1401 1412 1421 1423 1432 1434 1436 1439 1460 1461 1465 1470 1476 1478 1480 1492 1495 1500 1508 1512 1514 1518 1521 1523 1526 1529 1530 1532 1538 1544 1545 1546 1549 1550 1551 1552 1557 1562 1566 1595 1598 1601 1604 1607 1610 1617 1629 1631 1634 1637 1640 1645 4646 1650 1651 1652 1654 1655 1661 1669 1671 1672 1684 1697 1701 1704 1707 1712 1714 1717 1718 1720 1732 1734 1727 1729 1733 1734 1735 1740 1743 1758 1761 1762 1763 1780 1781 1887 1792 1801 1803 1804 1807 1809 1811 1812 1819 1822 1823 1824 1834 1836 1838 1841 1842 1843 1866 1875 1883 1889 1890 1896 1898 1910 1915 1916 1922 1924 1927 1931 1940 1946 1949 1952 1953 1968 1971 1972 1975 1977 1978 1979 1983 1984 1991 1993 1994 1996 1999 2001 2002 2003 2004 2005 2010 2016 2017 2021 2024 2029 2035 2041 2042 2044 2045 2050 2051 2052 2055 2056 2058 2060 2062 2064 2076 2088 2090 2095 2096 2105 2114 2121 2123 2129 2133 2149 2177 2185 2186 2187 2189 2191 2192 2193 2198 2200 2201 2202 2209 2211 2212 2213 2217 2218 2227 2228 2229 2242 2246 2249 2261 2262 2264 2271 2275 2285 2290 2293 2294 2297 2299 2302 2303 2304 2305 2306 2307 2319 2320 2325 2327 2330 2339 2348 2349 2350 2352 2357 2358 2362 2365 2366 2371 2372 2373 2377 2378 2380 2381 publicznie sprzedane będą w dniu 26 kwietnia r. b. i w następujących dniach w przedpołudniowych godzinach od 9 do 12 godz. w lokalu lombardowym przy Szkolnej ul. No. 10, o czym niniejszym donosimy. Poznań, dnia 26 stycznia 1865. (717)

Magistrat.

Zdatnego subiekta do handlu bławatnego poszukuje (1107)

F. Bogusławski.

Król. pruska loterya.

Czastki losów do III klasy 131 loteryi sprzedają najtaniej

A. Cartellieri w Szczecinie. (4431)

Wina węgierskie,

wina czerwone Bordeaux, białe francuskie, reńskie, hiszpańskie, szampańskie, poleca po cenach miernych cukiernia i handel win hurtowy Antoniego Pfitznera, (1134) w Poznaniu.

W hotelu francuskim w Dreźnie można za opłatą 1 tal. dziennie znaleźć bardzo przyzwoite utrzymanie jako pensjonarz na sposób używany w Szwajcaryi. Właściciel hotelu p. Raffarra powiększył takowy o 20 numerów. W hotelu dostać można zrazy z kaszą i dzienniki polskie. (4384)

Szanownym ziomkom bywającym w Berlinie, polecam mój nowo założony skład towarów modnych, zaopatrzony w najnowsze wyroby z rękodzielni angielskich, francuskich i niemieckich jako to: materye czarne gładkie i wyrabiane, szale, chustki, gotowe salopy, mantyle, płaszczyki i kabaoki podług najnowszej mody, parasolki, deszczochrony i wszelkie inne przedmioty wpadające do tej gałęzi handlu. (1122)

Berlin, Spandauer Brücke 1a. Franciszek Szymański.

Poleca się szanownej publiczności do wykonania robót pozłotniczych jako to: odnawiania ołtarzy i wszelkich rzeczy kościelnych, także wypełnienie nowych, ram każdego rodzaju do obrazów i zwierciadeł i oprawiania obrazów za szkło, wszystko w sposób jaknajakuratniejszy. (1111)

Teofil Maciejewski, pozłotnik w Poznaniu, ulica Jezuitska No. 5, przy kościele Farnym. I piętro.

Młody obłopio poszukuje miejsca jako uozeń do handlu. Bliższych wiadomości udzieli na listy fr. ks. Leśnik w Trzemesznie. (1080)

Drzewa owocowe.

Jablonie, grusze, wiśnie, śliwki, same gatunki najlepsze i doświadczone, tudzież przepyszne mocne drzewa orzechowe, apykozy i brzoskwinie poleca (1124)

C. Brüggemann w Gnieźnie.

Dominium Palozyn pod Nową Wsią (Gr. Neudorf) sprzedaje na wiosnę po cenach umiarkowanych niżej wymienione drzewa owocowe:

Jesiony, kopa 4 tal. pojed. 2 1/2 sr. Kasztany „ 6 „ „ 5 „ Orzechy włoskie „ 8 „ „ 6 „ Dęby „ 3 „ „ 2 „ Szczepione drzewka owocowe w najlepszych gatunkach kopa po 8 tal. pojedynczo 5 sgr. Piękne dziczki owocowe, które już mogą być szczepione, kopa 5 tal. (1054)

Amerykańska kukurydza (koński ząb).

I co do tego przedmiotu użyłem środków najostrożniejszych, aby swym odbiorcom dostarczyć towaru najlepszego i z siłą kiełkowania, upraszam więc, aby odośnie zamówienia już teraz nadesłać mi raczone. Każdemu z zamawiających przesyłam mniej więcej w połowie marca bezpłatne próby, poczem w razie niepodobania się tychże, zamówienia każdego czasu cofnione być mogą. (1127)

C. Brüggemann w Gnieźnie.

Dla rolników.

Panom rolnikom okolicy tutejszej mam honor zwrócić niniejszem uwagę na swój skład nasion rolniczych, polecając mianowicie lucernę, prawdziwe francuskie rozmaite gatunki konieczyń i raygrasy, trawę kupkowaną, tymoteusz, kostrzewę łączną i oweż, wycyniec łączny i polny, kłosówkę i mięciżę i t. d. w każdej pożądaney ilości. Mam także zapas marchwi i cwikły każdego gatunku, tudzież ogrodniny najlepszej jakości. (1125)

C. Brüggemann, w Gnieźnie.

Dominium Prochy pod Rakoniewicami ma na sprzedaż 300 cetnarów pięknego siana. (1119)

Rośliny dębowe na lasy, 1000 szt. za 2 1/2 tal.

Rośliny bukowe mocne, kopa po 20-25 sgr.

Klony mające 3-4' wys. po 15 sgr. kopa, 4-5' 20 sgr., 5-7' 2 tal., drzewa na aleje po 8 tal. kopa.

Akacje każdej pożądaney wielkości jaknajtaniej.

Rośliny głogu pospolitego na żywe płoty, mające około 2' wys., równo mocne, 1000 sztuk za 5 1/2 tal.

Nasionie głogu pospolitego preparowane, cent. za 10 talarów, funt po 4 sgr.

Drzewa żalobne, wysokopienne róże, tudzież rozmaite krzewy stosowne do zakładania ogrodów, poleca (1126)

C. Brüggemann, w Gnieźnie.

Niżej podpisany zaświadcza niniejszem na żądanie, że z licznych naocznych przykładów przekonał się, iż przy fabrykacy cykoryi w fabryce panów Pieschel i Sp. w Genthin, nigdy nie zdarza się przymieszanie oleju lub też innego jakiegokolwiek tłuszczu, i że wilgoć wyrabianej i walkowanej cykoryi jedynie tylko powstaje skutkiem przymieszanej ilości buraków, a mianowicie przez rozmaite przyrządy do pracy wodnej, które z kolei wszystkie obejrzałem. Najgorliwszy więc Izraelita może rzeczonego surogatu do kawy przez przeciąg całego roku — nie wykluczając nawet 8 dni święta Paschy (w dniach tych atoli tylko wtenczas, jeżeli trąbki cykoryi nie są zalepione klajstrem z mąki pszennej, krochmalem itd., ale raczej żywicą lub lakiem), bez najmniejszych skrupułów używać.

Halberstadt, 1 marca 1865.

(L. S.) Dr. Auerbach, rabin.

Na mocy rzeczonego świadectwa może każdy Izraelita sprowadzoną z fabryki panów Pieschel i Spółka w Genthin cykoryą używać. (1132)

Królewiec, 5 marca 1865.

(L. S.) J. H. Meklenburg, rabin.

Nasiona kwiatów i warzyw,

świeże i dobre, są zawsze w zapasie w ogrodnictwie artystycznym i handlowem Wojciecha Krause, w Poznaniu, św. Wojciech No. 38-40. Cenniki przesyła na żądanie franko. (856)

Rośliny erfurtsk. szparagu olbrzymiego.

Najlepsze trzechetnie szparagi olbrzymie 100 sztuk za 1 tal., 500 sztuk za 4 1/2 tal. wraz z wskazówką uprawy. Na żądanie przesyła się bezpłatnie i franko wykaz nasion i roślin. (1120)

Chr. Lorenz, ogrodnicy artystyczny i handlowy w Erfurcie.

Obwieszczenie. W poniedziałek, 13 bm. o godz. z rana odbędzie się w lasach kur (obieg Czmoń I) licytacja na 130 sztuk sosnowego bud o czym zawiadomia Zarząd leśny.

Aromatyczną wateę pedogry przeoiwko wszelkim romatyzu paczka po 8 i 5 sgr., Wysok szlas. miodu koperk butelka po 10 i 5 sgr., Preparow. czekolada z żel robiona według przepisów lekarskich lepszego Cacao, funt po 24 sgr., są we wszystkich tutejszych ap do nabycia.

Dentifrice univer ku usmierzaniu najgwałtowniejszego ściowego lub romatycznego bólu. nik 1 ztp. A. Renneupfennig i w Hali n. S. Jedyne skład w Poznaniu u Z. Zadka i Spół (1116) ulica Nowa 5.

Tran wielorybi z Nowej z (Cena 25 sgr.) przyrządzany szczegółowo, czysty, dziwy, mocno się różniący od fałs. Smak jego jest naturalny, kolor zwy. Nabyć można we wszystkich ap poznańskich.

Świeże kielskie sielawy „ marenny wędzone, „ bydlinki hamburgsk „ węgorsze morskie „ dzone, „ łosiosia wędzonego i stego, „ minogi elbląskie, „ sardyńki rosyjskie w xed Picle's, „ sardyńki franc. woliv „ Anchovis, [113 „ śledzie holenderskie, „ kawior astrach. pole

A. Kunkel jun., narożnik ul. Wodnej i Jezulob Zamówienia na świeże ryby morskie wszelkiego rodzaju przyjmuje i us teczniam takowe w czasie najkrótsz

W Marce linie pod Poznaniem sp wad się będzie 16 marca o godzinie przez licytacyą, za gotową zaraz za 21 wólów roboczych, z k dziewięć czteroletnich. (

Dominium Łąg pod Śremem ma tucznych wólów na sprzedaż gu, a na Łążku dragi brzoa porządkowe w rozmaitym gr (1

Teatr miejski w Poznaniu W piątek, dnia 10 marca w skutek roby pana Grunow zapowiedziany l p. Schön nie będzie przedstawiony, z tego daną będzie; Die Judin, wielka w 5 aktach przez Halewego. W niedziele, dnia 12 marca ua żądanie po raz drugi: Die Hugen wielka opera w 5 aktach przez Gi Meyerbeera. Przystosobiasię: „Der Prophet“ w opera w pięciu aktach przez Gi Meyerbeera. J. Keller, dyrekt

Table with multiple columns showing exchange rates and prices for various goods and currencies. Includes sections for 'KURS GIELDY W BERLINIE', 'KURS STOW. KUP. W POZNA...', and 'KURS GIELDY W WROCLAWIU'.